

Od agrologistyki do queerowej ekologii

Artykuł recenzowany / Peer-reviewed article

Agrokultura jako źródło cierpień

Marcin Ostrychacz w wierszu *Kroki* z 2020 roku pisze: „Drugi krok, gdzie nasiona rzucone z rozmysłem, / [...] Pola wystrzeliły z nasion dzikiej mlilki. / Z pól zebrano plony. / Z plonów zrobiono podplomyki. / Podplomyki żywiły coraz większą rodzinę. / Rodzina nie mieściła się w domu. / Domy złączono w osady. / Osady otoczono palisadami. / Wypalono cegły, zbudowano pałace, / wprowadzono płace” [33]. Struktura fragmentu (niemal wzorcowe wcielenie wiersza składniowego, gdzie wers równa się krótkiemu zdaniu prostemu; łańcuchowe sprzęganie wersów) sugeruje, że kolejne wątki opowiadanej historii logicznie z siebie wynikają. Ponadto w ostatnich dwóch wersach tekst wyraźnie przyspiesza i jeszcze silniej podkreśla ciąg przyczynowo-skutkowy (przelamanie dotychczasowej „zdaniowości” wersów; eufonia pałace-płace). Z nasion dzikiej mlilki wystrzelują nie tylko pola; wystrzelują z nich również ludzka cywilizacja.

Wiersz Ostrychacza dzieli się na trzy strofy, a każda mówi o jednym z tytułowych kroków – przełomowych momentów historii ludzkości. Pierwszy to coś w rodzaju mitycznej antropogenezy, chwila (rozciągnięta na kilka milionów lat) oddzielenia rodzaju *Homo* od reszty zwierząt. Drugi, z którego pochodzi cytowany fragment, możemy utożsamić z rewolucją neolityczną i początkami rolnictwa. Trzeci natomiast w czymś, co badacze i badaczki antropocenu nazywają wielkim przyspieszeniem [Steffen et al.]: od lotów na Księżyc, przez hippisowską Erę Sporyszowych Oświeceń, po całkowite utowarowienie życia planetarnego, gdy „bydło hodowlane stanowi 75% / wszystkich żyjących zwierząt” [Ostrychacz 35]. Choć wiersz nie wskazuje na wyraźne powiązania pomiędzy kolejnymi „krokami”, domyślamy się, że bezpośrednio one z siebie wynikają.

Inny utwór z 2020 roku, *Proscenium* Szymona Szwarca, w pierwszym kontakcie wydaje się o wiele trudniejszy. Oto pierwsze dwie strofy: „Ziemie dane w zamian. Pole nie wiadomo czym jeszcze / obsiane. Plot, który się piętrzy, niczego nie zasłania / – strzeże przed wtargnięciem dużego // ssaka. Duży ssak to odlewający się po drugiej

stronie / płotu ja. To ty: przelatujesz przez myśli jak bombowiec / bez celu, rozkazu, sutka” [6]. Znajdujemy się tu bardzo blisko, a jednocześnie dość daleko od Ostrychacza. Szwarz mówi także coś o uprawie, ale interesują go nie tyle źródła agrokultury, ile jej kapitalistyczne rozwinięcie: początek cytatu wskazuje, że ziemia nie ma już wartości użytkowej, ale wymienną, płot zaś, który oddziela pole (własność prywatną) i chroni je przed intruzem, nieodparcie kojarzy się z procesem grodzeń i funkcją, którą spełniły one w akumulacji pierwotnej u zarania kapitalizmu [zob. np. Hickel].

W ślad za tym przesunięciem akcentów idzie też odmienność formalna. Jeśli Ostrychacz wprowadza ciąg przyczynowo-skutkowy, Szwarz rozbija go za sprawą *pur-nonsensu* i luźnych asocjacji (ssak–sutek). Jeśli autor *Cielenia lodowca* dość ściśle trzyma się logiki dwuwartościowej, autor *Cukrów złożonych* zrywa z zasadą niesprzeczności („to [...] ja. To ty”). *Proscenium* to tyleż otwarcie tomu Szwarca z 2020 roku (jeśli nie liczyć krótkiego intra), co opowieść o „agrarnych początkach kapitalizmu” [Wood, por. też Wallerstein]. Obaj poeci piszą nie o agrokulturze, ale o agrologistyce (Ostrychacz) i jej kapitalistycznym wcieleniu: plantacjocenie (Szwarc).

Timothy Morton nazywa „agrologistyką” wszechobecny model funkcjonowania kultur ludzkich ustanowiony wraz z rewolucją neolityczną około 12 tysięcy lat temu. Agrologistyka to techniczna, planowa i logiczna metoda wytwarzania świata, którą można z pełnym przekonaniem określić „urządzeniem” czy też „dyspozytywem” w sensie foucaultowskim. Wprowadza ona trzy aksjomaty filozoficzne: „(1) Prawo niesprzeczności jest nienaruszalne. (2) Istnienie oznacza bycie ustawicznie obecnym. (3) Istnienie jest zawsze lepsze niż jakakolwiek jakość istnienia” [*Dark Ecology* 47]. Zdaniem autora *Dark Ecology* aksjomaty te służą przede wszystkim wyeliminowaniu strachu, niepewności i przygodności. Ich głębszy cel – a jednocześnie *modus operandi* – to ustanowienie sztywnej, nienaruszalnej granicy pomiędzy porządkiem ludzkiej (agro)kultury a przypadkowością i nieprzewidywalnością tak zwanej natury¹.

Jeśli jednak w agrologistyce przejawia się ludzka *hybris*, to istnieje też druga strona medalu. Ów model działania nie został przez nikogo *wybrany* – wymusiło go samo przejście z łowiectwa-zbieractwa na osiadły tryb życia, które wedle wielu źródeł [Cohen and Armelagos; Merchant; Gray 139-142] wiązało się z radykalnym obniżeniem standardu życia. Agrologistyka od początku była tworem dwuznacznym, toksycznym dla pozaludzkich form życia, ale także dla samych ludzi. Podczas gdy lowca-zbieracz żywi się tym, co znajdzie lub upoluje, rolnik *posiada* ziemię, a jego własność prywatna wymaga instytucjonalnej ochrony: hierarchii społecznej, religii naturalizującej ową hierarchię, państwa wraz z jego monopolem na prawomocne użycie przemocy, uosabiającej ów monopol władzy suwerennej.

Nie ma więc przesady w stwierdzeniu Mortona, że agrologistyka rozprzestrzeniła się jak wirus i nadal toczy ludzkie kultury: „Wciąż znajdujemy się w tym trwającym 12 000 lat »teraźniejszym« momencie [...]. To, co wydarzyło się w Mezopotamii, dzieje się »teraz«” [*Dark Ecology* 39]. Dzisiejsza zmechanizowana agrokultura kapitalistyczna

1 Dla Mortona sama „natura” stanowi wytwór agrologistyki. Już we wcześniejszej pracy [*Ecology without Nature*] postulował on „ekologię bez natury”, co będzie istotne dla dalszej części naszego tekstu.

WITH THE LONGER ROOTS, THEY TAKE IN NUTRIENTS AND WATER; WITH THE LARGER LEAVES, THEY BLOCK OUT THE SUN - THEY ~~transform~~ *transform the environment to suit themselves,* AND, IN THIS ENVIRONMENT, ~~"there is not place left"~~ *"there is not place left"* for the locals.



BUT PLANTS DO NOT KILL OTHER PLANTS INSTANTANEOUSLY, AND THAT'S THAT. WHEN THE RUSSIAN TROOPS WERE NEAR, I WROTE ON THE DOOR OF MY STUDIO:

FOLLOW
THE EXAMPLE OF
PLANTS, THEY
ARE PACIFISTS
AS MUCH AS
POSSIBLE ON
OUR PLANET...





Drzwi do pracowni Alevtiny Kakhidze pomalowane
4 marca 2022 roku w Muzychi, Kijów.
Dzięki uprzejmości artystki

mieści się wewnątrz agrologistyki. A zapętłony rozwój agrologistycznego trybu działania (choć odbywający się pod przykrywką linearnego postępu) skutkuje licznymi pętlami sprzężenia zwrotnego zaciskającymi się na naszych – ludzkich i pozaludzkich – szyjach.

Dlaczego jednak rolnictwo i agrologistyka narodziły się w Mezopotamii? Tak się składa, że właśnie tam dziko rosły jęczmień i – co ważniejsze dla naszego tekstu – pszenica.

Pszeniczne dostrzeżenie

Agrologistyka ukształtowała relacje między istotami ludzkimi. Osiadły tryb życia oraz kultywacja zbóż doprowadziły do powstania struktur społecznych, w których nadal operujemy. Dlatego Morton uważa, że „cywilizacja” nie jest wyłącznie sprawą ludzką – polega raczej na „długoterminowej współpracy ludzi i pszenicy, ludzi i skał, ludzi i ziemi” [*Dark Ecology* 45]. Podobnie uważa Anna Tsing, która stwierdza, że to raczej „zboża udomowiły człowieka”, nie na odwrót [77]. Agrologistyka z jednej strony stanowi efekt tego udomowienia, z drugiej jednak polega na jego intencjonalnym zapomnieniu. Hierarchiczność relacji, patriarchalne okowy i przemoc własności prywatnej nie obejmują wyłącznie ludzi, ale także aktorów pozaludzkich, takich jak pszenica.

Pszenica wywodzi się od dzikich traw *Triticaceae* i pierwotnie osiągała blisko 1,8 metra długości. Jej kłosa były dużo delikatniejsze niż dziś, tym samym trudniejsze w obróbce². Dlatego na przestrzeni ostatnich 12 tysięcy lat podlegała ciągłym eksperymentom optymalizującym plony. Początkowo modyfikacje polegały na krzyżówce różnych odmian pszenicy. Zmiany przez długi czas pozostawały jednak stosunkowo niewielkie – przez pierwsze 9–10 tysięcy lat nie nastąpił istotny przełom w uprawie tego zboża. Przyspieszenie miało miejsce dopiero około XVI wieku, co zbiega się z agrarnymi początkami kapitalizmu. W ciągu ostatnich 500 lat kapitalistyczna agrokultura przyczyniła się do rozprzestrzenienia i wymieszania różnych odmian pszenicy, następnie do industrializacji jej produkcji, a ostatecznie do stosowania modyfikacji genetycznych, które są bardziej produktywne i o wiele mniej czasochłonne od tradycyjnych krzyżówek [Davies].

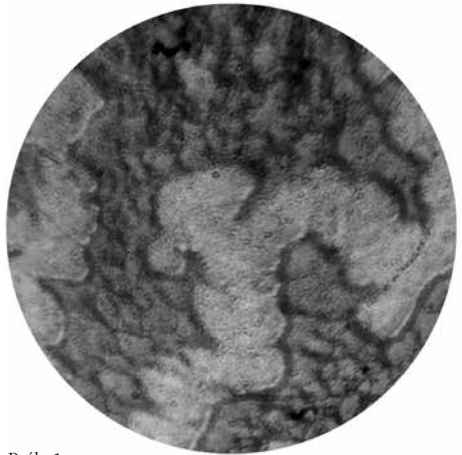
W początkach XIX wieku pojawiły się pierwsze nawozy sztuczne. Nie były wynalazkiem, który *ex nihilo* wyskoczył z głowy kapitalistycznego boga. Rozwój kapitalistyczny doprowadził do wyczerpania tak zwanych darów natury i wyjałowienia gleb, a stosowanie nawozów sztucznych stało się warunkiem możliwości dalszego utrzymania wydajności produkcji [Davies]. Produkcja ta wymaga również ogromnej pracy ludzi i aktorów pozaludzkich, a także udziału dużej ilości zasobów. Dlatego wspomniana już Tsing i Donna Haraway postulują wprowadzenie terminu „plantacjocen”, który oddałby realia owej ponadgatunkowej przemocy. Jak mówi Haraway:

Plantacja tak naprawdę polega na bardzo intensywnych formach niewolniczości pracy, w tym także na niewolnictwie pracy maszyn, budowie maszyn do eksploatacji i pozyskiwania istot ziemskich. Myślę, że ważne jest również uwzględnienie w naszym myśleniu przymusowej pracy nie ludzi – roślin, zwierząt i mikroorganizmów [6].

Jak sądzimy, plantacjocen stanowi szczególne kapitalistyczne wcielenie agrolistyki, które wyróżnia przede wszystkim tempo metabolizowania zasobów planetarnych, a także zaprzęganie aktorów pozaludzkich do jeszcze wydajniejszej pracy na rzecz ludzkich ekonomii władzy. Jednym z takich wydarzeń było wyprodukowanie szalenie popularnej odmiany *Marquis* powstałej z krzyżówki polskiej i indyjskiej pszenicy. Rozprzestrzenienie się *Marquis* na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady pozwoliło opanować niedobory jedzenia, które pojawiły się w wyniku pierwszej wojny światowej [Davies]. Pół żartem, ale i pół serio, można powiedzieć, że polsko-indyjska pszenica wygrała Wielką Wojnę. Także dziś pszenica bierze czynny udział w wojnie, tym razem jako jedna ze śmiercionośnych broni. Ze względu na dokonywaną przez Rosję kradzież zbóż z terenu Ukrainy rośnie ryzyko głodu w rejonach, które były zależne od ukraińskiego ziarna, usytuowanych głównie na globalnym Południu.

Problematykę wykorzystywania roślin jako narzędzi opresji podejmuje Alevtina Kakhidze, która nazywa siebie zarówno artystką, jak i ogrodniczką. W ramach swojej praktyki artystycznej bada pochodzenie poszczególnych roślin, ich zastosowanie, a także wpływ na florę, faunę i kulturę miejsca, w którym występują. Jej prace dotyczą również „kolonizatorów”, roślin przybyłych do danego rejonu wraz z rozwojem człowieka. W ramach wystawy na Manifesta 14 w Prisztinie Kakhidze przedstawiła serię prac poruszających eksploatację ukraińskiego ziarna przez rosyjskich okupantów. Zwróciła w nich uwagę, że rośliny także mogą być zabójcze, zwłaszcza jeśli jako tak zwane gatunki inwazyjne kolonizują rejony nieprzystosowane do ich występowania. Stawką pracy Kakhidze jest jednak nauka współżycia oraz współstawiania się człowieka i innych bytów. Jak mówi jeden z rysunków przedstawionych na wystawie w Kosowie: „Idźcie za przykładem roślin. Starają się, jak mogą, być pacyfistami na naszej planecie...” [por. Marder].

Próbując zrozumieć wszystkie te zależności, proponujemy nowe podejście, które chcielibyśmy określić jako *Wheatness me* (ang. gra słów: *wheat* – pszenica, *witness me* – zauważ mnie/świadek)³. Skupia się ono na dostrzeganiu wspólnoty opresji aktorów ludzkich i pozaludzkich doświadczanej za sprawą splątanych okowów agrolistyki, systemowego rasizmu i gatunkizmu, a także na odzyskiwaniu reprezentacji własnego ja [Grosz]. Przykładem takiej eksploracji jest utwór Igi Marii Szczepańskiej *Modlitwa*: „Jestem chlebem, jestem waszym pożywieniem, oferuję siebie Wam. / Bierzcie mnie i rozumcie jak chcecie. / Wasze osądy będą jak lustro, bo ja jestem schowana za tarczą ziemi, gliny i nieskończonych łez – tych, które były przede mną, i tych, które dopiero nadejdą. / Jestem nawozem waszych ciał, jestem ciepłem waszych wnętrz, kocham się z waszymi komórkami, a one rozsiewają się po waszych ciałach, bez końca mnożąc. / Połknijcie moje ciało pełni radości, kiedy osiągamy jedność, a fizyczność obiera płynną formę w nicości. / A w nicości jest prawda”. Podmiotka nie ucieka tu poza ramy doświadczanej opresji, ale stara się odzyskać autonomię więcej-niż-swojego bytu, dzieląc ją z członkami wspólnoty. Współdzielony ból przekuwa się w kolektywne doświadczenie, które wykracza poza jednostkową cielesność. Jest to wyciągnięcie ręki w kierunku międzygatunkowej rozmowy i queerowania relacji – wychodzenie poza społecznie i kulturowo narzucone ramy bliskości oraz eksploracja nowych możliwych struktur i tożsamości.



Prób. 1.



Prób. 2.

Próbka numer 1 oraz próbka numer 2 przedstawiają żywą tkankę bytu hybrydycznego powstałego wskutek integracji bytu ludzkiego i pozaludzkiego – pszenicy zwyczajnej (*Triticum aestivum*). Byt roboczo nazwany *Triticum sapiens*. Podlega dalszym analizom.

Pszenicowywanie ekologii

Gdy myślimy o kategorii *Wheatness me*, słyszymy w niej opowieść nie tylko o wspólnocie ludzko-pozaludzkiego losu, ale także o transkorporealności [Alaimo]. Gdy ta/to, co mówi w wierszu *Modlitwa*, wypowiada słowa „Jestem nawozem waszych ciał, jestem ciepłem waszych wnętrz, Kocham się z waszymi komórkami”, jej/jego ciało okazuje się rozciągle, porowate i upłynnione – dlatego że dosłownie staje się częścią innych ciał, ale i dlatego że nigdy nie jest samoistne. W kategorii *Wheatness me* nie chodzi o zwykłe doświadczenie i poświadczanie, jak na przykład w dyskursie tak zwanych nie-ludzkich świadków Zagłady [np. Ubertowska], który często odbiera istotom pozaludzkim sprawczość i wyjątkowość. Chodzi raczej o praktykę materialno-dyskursywną [Barad], gdyż *Wheatness me* to także – całkiem dosłownie – „moja własna pszeniczność”, „pszeniczność we mnie samej”. Coś, co przenicowuje – i pszenicowuje – moją cielesność.

Ten medal również ma drugą stronę. Tytułowa „modlitwa”, a także metaforyka chleba bezpośrednio odnosi się do języka religijnego, zwłaszcza do religii monoteistycznych, które od początku towarzyszyły agrologistyce jako ideologiczne usprawiedliwienie (i materialne środki przymusu) hierarchii ekologiczno-społecznych. Nie tylko Haraway postuluje dziś mówienie o proletariacie pozaludzkim. Także Morton odnosi tę kategorię bezpośrednio do pracy tak zwanych zwierząt hodowlanych, powołując się na bliskość etymologiczną słów *chattle* (majątek, dobra osobiste), *cattle* (bydło) i *capital* (kapitał) [*Dark Ecology* 27]. Proletariatem można jednak z pełnym przekonaniem nazwać również pszenicę, co najmniej w tym sensie, że samo słowo pochodzi od łacińskiego *proles* (potomstwo) i *prolificus* (płodny)⁴. Proletariusz to ten, kto rozmnaża się na potęgę, by dostarczać kapitałowi taniej siły roboczej. *Proliferacja* dotyczy także światowej produkcji pszenicy. Produkcja ta od 1951 roku rośnie średnio o 2,3% rocznie i zdążyła się od tego czasu potroić [Davies], co okazuje się zbieżne z wykładniczym wzrostem rozmaitych trendów społecznych i trendów systemu Ziemi, jaki nastąpił w okresie wielkiego przyspieszenia.

Kastowość społeczeństw ludzkich sama wspiera się na kastowości międzygatunkowej. Świadczy o tym również fakt, że uprawa zbóż – w tym pszenicy – nie służy jedynie wykarmieniu ludzi. Tylko w Polsce blisko połowę upraw (średniorocznie: 15 mln ton z ok. 33,5 mln ton) przeznaczają na paszę dla tak zwanych zwierząt hodowlanych [*Rynek zbóż w Polsce* 2, 16]. Zboża *pracują* więc na rzecz hodowanych w nieludzkich warunkach zwierząt, które *pracują* na rzecz wykarmienia rzesz ludzi, którzy *pracują* na rzecz akumulacji kapitału. Przeciwwstawienie się owemu systemowi przymusowej pracy międzygatunkowej wymaga nie walki o interesy poszczególnych grup społecznych (w tym różnych postaci polityki tożsamości), ale solidarności *międzygatunkowej* – czegoś, co za badaczkami feministycznymi chcielibyśmy nazwać międzygatunkowym interseksjonalizmem.

Tradycyjny interseksjonalizm, choć podkreślał wspólnotę walk klasowych, płciowych, seksualnych, etnicznych i tym podobnych, najczęściej ograniczał się do interesów ludzkich. Dopiero nowsze nurty krytycznego feminizmu i studiów queerowych przekroczyły to antropocentryczne ograniczenie. Podporządkowanie kobiet, normalizowanie seksualności, eksploatowanie kolonii, wyzyskiwanie proletariatu ściśle łączą

4 Wywód etymologiczny za: etymonline.com, hasła „proletarian”, „prolific”.

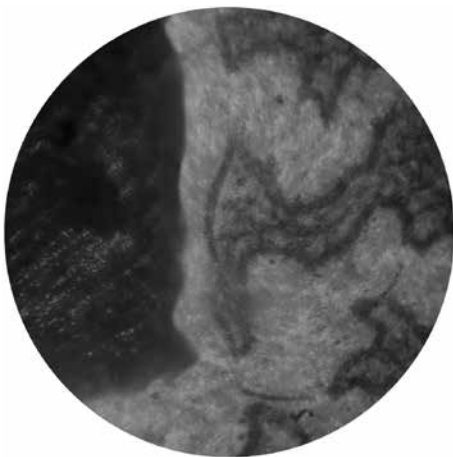
się z agrologistycznym projektem panowania nad „naturą”. Jak wskazuje na przykład Greta Gaard, „kolonializm, dominacja białych heteromężczyzn, hegemoniczna heteroseksualność i związana z nimi dewaluacja bliskości erotycznej z tymi postrzeganymi jako »natura« – ludnością rdzenną, kobietami, nieлюдźmi, osobami nieheteronormatywnymi – krzyżują się ze sobą, by zatwierdzać i wspierać panowanie nad naturą w interesie nielicznych” [174; por. Moore].

Dlatego droga do międzygatunkowego interseksjonalizmu wiedzie przez queerowanie – pszenicowywanie – ekologii. Sam Morton – rzecz jasna, nie jako jedyny [zob. np. Fiedorczuk; Gaard; Gruen; Mortimer-Sandilands et al.] – proponował projekt queerowej ekologii, wskazując, że wszystkie formy życia (a nawet tzw. przyroda nieożywiona), już na poziomie komórkowym wymykają się narzucanym im binaryzmem, zwłaszcza opozycji wewnątrz–zewnątrz. Jedną z lekcji, które płyną z biologii molekularnej, polega na podaniu w wątpliwość idei autentyczności, ponieważ jeśli kodowanie DNA opiera się na przekazywaniu przez RNA informacji genetycznej do rybosomów, które z kolei wykorzystują sekwencję mRNA do budowy białek, to „rybosomy mogą zostać zaprogramowane w taki sposób, by odczytywać DNA inaczej” [“Guest Column” 275].

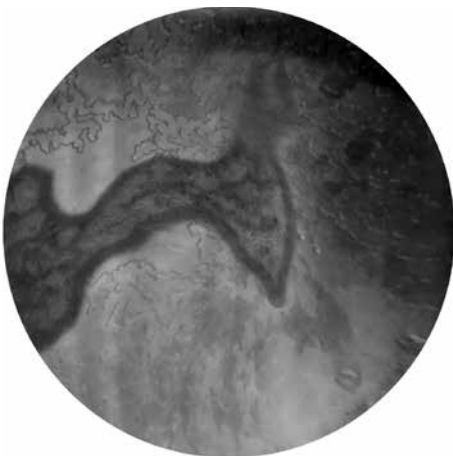
Choć właśnie na tej zdolności rybosomów opiera się inżynieria genetyczna – w tym modyfikacje pszenicy – Morton skupia się na płynności, porowatości i przyrodzonym parciu poziomu molekularnego do multiplikowania różnic. Co najistotniejsze, bioróżnorodność bezpośrednio przekłada się na różnorodność seksualną:

Komórki rozmnażają się bezpłciowo [...]. Rośliny i zwierzęta są hermafrodytyczne, zanim staną się biseksualne, i są biseksualne, zanim staną się heteroseksualne. Osobniki męskie i żeńskie większości roślin i połowy zwierząt mogą przekształcić się w hermafrodytów – wspólnie lub na zmianę – a hermafrodyty mogą przekształcić się w osobniki męskie lub żeńskie [...]. Rozmnażanie heteroseksualne to późny dodatek do oceanu podziału bezpłciowego [“Guest Column” 276].

Poetyckim wyrazem queerowej ekologii jest wiersz Edwarda Pasewicza *Och, Blobie, Blobie*. Queerowa krnąbrność miesza się tu z normalizującą sankcją reprezentowaną przez instytucjonalną religię katolicką (cytujemy pierwszą i trzecią strofę): „Blob ma w sumie siedemset płci / i nie ma mózgu (gdzie był episkopat, gdy Bóg to tworzył), / a jednak ten śluz potrafi się uczyć, / płci spokojna, płci wesoła, czy na Skalce / pełza jakiś Blob? // [...] Z genotypu nie wynika, czy to pies, czy wydra, / może prawdziwek albo tkanka łączna, może rydz / lub pieprznik jadalny (gdzie był episkopat, kurwa jego mać)” [41]. Jeśli Bloba da się określić w jakiś wiążący sposób, to chyba tylko słowem „dziwny”. Nie bez powodu. Dziwność (*weirdness*) to dla Mortona podstawowe „prawo” rzeczywistości. Jeśli agrologistyka uparcie dąży do całościowego – materialno-dyskursywnego – zapanowania nad światem, to „queerowość [...] pozwala nam poczuć, że ten »świat« to nie wszystko, że czegoś zawsze w istocie brakuje” [Muñoz 1]. Tym samym otwiera na radykalną przyszłość – *future future* [*Dark Ecology* 143] – polegającą na nieskończonym rozwijaniu długotrwałego projektu agrologistyki oraz na wykroczeniu ku czemuś zupełnie innemu.



Prób. 3.



Prób. 4.

Próbka numer 3 oraz próbka numer 4 przedstawiają żywą tkankę bytu hybrydycznego powstałego wskutek integracji bytu ludzkiego i pozaludzkiego – pszenicy zwyczajnej (*Triticum aestivum*). Byt roboczo nazwany *Triticum sapiens*. Podlega dalszym analizom.

Wbrew pozorom nie chodzi o zwykłe ćwiczenie intelektualne. W epoce antropocenu bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam radykalnej – radykalnie innej – przyszłości. W pełni zgadzamy się z Gaard, że „zmiana klimatu to biała, przemysłowo-kapitalistyczna, heteromęska dominacja na najwyższych obrotach stymulowana przez powszechną niesprawiedliwość płciową, rasową, seksualną i gatunkową” [133]. Wyzwolenie tkwi więc w jej interseksjonalnym queerowaniu.

Wyzwolenicza biopolityka

Idąc za Elizabeth Grosz, moglibyśmy nazwać międzygatunkowe doświadczenie „wspólnocuciem”, z tym że zamiast o jednym byciu i przecinaniu się ciała oraz umysłu (duszy) mówimy raczej o splątaniach istot ludzkich i pozaludzkich, usytuowanych na jednej płaszczyźnie wstęgi Möbiusa [Rogowska-Stangret]. W tej perspektywie agrologistyka okazywałaby się chorobą autoimmunologiczną [*Dark Ecology* 38]. Jak wiadomo, gdy dochodzi do choroby autoimmunologicznej, system immunologiczny osłabionego organizmu zaczyna atakować własne komórki, wskutek czego następuje autodestrukcja. Jak twierdzi Morton, „[przeżycie agrologistyki to wojna z przypadkowością. Chwasty i szkoldniki to nieprzyjemne wypadki, które należy zminimalizować lub wyeliminować” [*Dark Ecology* 50]. Tym samym jednak zbiera ona dosłownie śmiertelne żniwo: podtrzymując heteronormatywne struktury społeczne, wykluczając wszelką inność, subiektywnie definiując odmiennosc, prowadzi do wyniszczenia ludzi i nie-ludzi, a w konsekwencji siebie samej.

Queer oferuje odmienną biopolitykę skupioną na inkluzywności. Jeśli *im-munitas* to dosłownie szczelne zamknięcie we własnych granicach, to agrologistykę nawiedza widmo komunizmu: biopolityki opartej na *com-unitas*, wółbyciu, współstawianiu się i współdzielonym z innymi – ludźmi i nie-ludźmi – niespłacalnym długu [Esposito]. Przyszłość, którą otwiera pszenicowywanie Toż-Samości i konsultowanie jej z innymi bytami, nie wyrasta z obecnych struktur, ale radykalnie im zaprzecza. Chwasty, „szkoldniki”, sprzeczności są Innym, który towarzyszył nam od zawsze. Jedną z dróg wyjścia z heteronormatywnej agrologistyki jest więc queerowy trans rozumiany bardziej jako proces niż byt: „Trans* jako przedrostek jest zorientowany przyimkowo – wskazuje na *z, przez, ku, w* oraz *wszerz*, które czynią życie możliwym” [Hayward and Weinstein 196]. Dzięki temu pozwala dostrzec interseksjonalne splątania – w ostateczności bowiem queerowa ekologia, która „poddaje obserwacji i upolitycznia interseksjonalne przecięcia między płcią a naturą, nie tylko otwiera ekologizm na szersze rozumienie sprawiedliwości, ale także wdraża stanowczą antyheteronormatywną politykę queerową o potencjalnie bardziej biofilnych celach, niż się powszechnie uważa” [Mortimer-Sandilands et al. 30].

W tym kontekście warto przywołać na zakończenie (i rozpoczęcie) pracę *Ziarno* Teresy Tyszkiewicz z 1980 roku. W jedenastominutowym wideo Tyszkiewicz zanurzona w ziarnie poszerza granice własnego ja. Ziarno staje się transkorporealnym przedłużeniem ciała – spod góry zboża wystają kończyny, tkanki, kości, skóra, a także rajstopy wypełnione plonami. Przyłapujemy kobiece ciało na erotycznej bliskości z „naturą”: przyjemności negocjowania i wyolbrzymiania swojej podmiotowości w kontakcie z tym, co nie-ludzkie. Poprzez ziarno, wraz z ziarnem i w ziarnie artystka wchodzi w międzygatunkową relację. Możemy widzieć w tym współdzieloną opresję/represję kobiecego

ciała, kobiecej seksualności i zreifikowanego/utowarowionego zboża. Zwłaszcza że z początku przytłacza nas własny voyeurizm. Tyszkiewicz przeistacza jednak tę zależność, prowokuje do eksploracji zmierzającej w innym kierunku: od agrologistycznego ucisku do interseksjonalnego uścisku.

Pszenicowywanie ekologii – rozbrajanie jej normatywnych ciągów będących funkcją agrologistyki – służy przełamaniu opozycji między wnętrzem (agro)kultury a zewnątrz „natury”. Opozycja ta, choć wielokrotnie krytykowana, nadal posiada moc ideologicznego oddziaływania, która nie pozwala dostrzec wspólnoty opresji aktorów ludzkich i pozaludzkich. Queerowa biopolityka obiera inną drogę: opierając się na interseksjonalnych splątaniach, wzajemnych zależnościach, a także współdzielonym przez ludzi i nie-ludzi długu, otwiera radykalną, więcej-niż-ludzką przyszłość, której potrzeba nam dziś bardziej niż kiedykolwiek.

Lista prac cytowanych

- Alaimo, Stacy. *Bodily Natures: Science, Environment, and the Material Self*. Indiana University Press, 2010.
- Barad, Karen. *Meeting the Universe Halfway: Quantum Physic and the Entanglement of Meaning and Matter*. Duke University Press, 2007.
- Cohen, Mark Nathan, and Gorge J. Armelagos. *Paleopathology at the Origins of Agriculture*. University Press of Florida, 2013.
- Davies, Sharon. "The Natural History of Wheat". *Encyclopedia.com*, <https://www.encyclopedia.com/food/encyclopedias-almanacs-transcripts-and-maps/natural-history-wheat>.
- Esposito, Roberto. *Pojęcia polityczne. Wspólnota, immunizacja, biopolityka*. Translated by Katarzyna Burzyk, et al., Universitas, 2015.
- Fiedorczyk, Julia. "Od feminizmu do ekologii queer". *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki. Katedra*, 2015, pp. 144-181.
- Gaard, Greta. *Critical Ecofeminism*. Lexington Books, 2017.
- Gray, John. *Słomiane psy. Myśli o ludziach i innych zwierzętach*. Translated by Cezary Cieśliński, Książka i Wiedza, 2003.
- Grosz, Elizabeth. *Volatile Bodies. Toward Corporeal Feminism*. Indiana University Press, 1994.
- Gruen, Lori. "Navigating Difference (again): Animal Ethics and Entangled Empathy". *Strangers to Nature: Animal Lives & Human Ethics*, edited by Gregory Smulewicz-Zucker, Lexington Books, 2012, pp. 213-234.
- Haraway, Donna, and Anna Tsing. *Reflections on the Plantationocene: A Conversation with Donna Haraway and Anna Tsing*. Edge Effects, 2019.
- Hayward, Eva, and Jami Weinstein. "Introduction: Transanimalities in the Age of Trans* Life". *TSQ: Transgender Studies Quarterly*, vol. 2, no. 2, 2015, pp. 195-208.
- Hickel, Jason. *Mniej znaczy lepiej. O tym, jak odejście od wzrostu gospodarczego ocali świat*. Translated by Jerzy Paweł Listwan. Karakter, 2021.
- Marder, Michael. *Plant-Thinking: A Philosophy of Vegetal Life*. Columbia University Press, 2013.
- Merchant, Carolyn. *Reinventing Eden: The Fate of Nature in Western Culture*. Routledge, 2003.
- Moore, Jason W. *Capitalism in the Web of Life*. Verso Books, 2015.
- Mortimer-Sandilands, Catriona, et al. editors. *Queer Ecologies: Sex, Nature, Politics, Desire*. Indiana University Press, 2010.
- Morton, Timothy. *Dark Ecology: For a Logic of Future Coexistence*. Columbia University Press, 2016.
- . *Ecology without Nature: Rethinking Environmental Aesthetics*. Harvard University Press, 2007.
- . "Guest Column: Queer Ecology". *PMLA*, vol. 125, no. 2, 2010, pp. 273-282.
- Muñoz, José Esteban. *Cruising Utopia: The Then and There of Queer Futurity*. New York University Press, 2009.
- Ostrychacz, Marcin. *Cielenie łowca*. WBPiCAK, 2020.
- Pasewicz, Edward. *Sztuka bycia niepotrzebnym*. WBPiCAK, 2020.

- Rogowska-Stangret, Monika. *Ciało – poza Innością i Tożsamością. Trzy figury ciała w filozofii współczesnej*. Słowo/obraz terytoria, 2016.
- Rynek zbóż w Polsce. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, 2020.
- Steffen, Will, et al. "The Trajectory of the Anthropocene: the Great Acceleration". *The Anthropocene Review*, vol. 2, no. 1, 2015, pp. 81-98.
- Szwarc, Szymon. *Cukry złożone*. WBPiCAK, 2020.
- Tsing, Anna. "Krnąbrne krawędzie: grzyby jako gatunki towarzyszące". Translated by Monika Rogowska-Stangret, *Feministyczne nowe materializmy: usytuowane kartografie*, edited by Olga Cielemecka, and Monika Rogowska-Stangret, E-Naukowiec, 2018, pp. 71-87.
- Ubertowska, Aleksandra. "Teksty i obrazy traumatyczne. Morfologia – sprawstwo – Zagłada". *Historie biologiczne. Pomiędzy estetyką a geotraumą*, IBL PAN, 2020, pp. 51-145.
- Wallerstein, Immanuel. *The Modern World-System. Vol. I: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*. Academic Press, 1974.
- Wood, Ellen Meiksins. "Agrarne początki kapitalizmu". Translated by Eliaz Robakiewicz, *Praktyka Teoretyczna*, no. 4, 2017, pp. 343-360.

Abstrakt / Abstract

Iga Maria Szczepańska, Patryk Szaj

Od agrologistyki do queerowej ekologii

Autorka i autor artykułu wykorzystują pojęcia „agrologistyki” (Timothy Morton) i „plantacjocenu” (Anna Tsing, Donna Haraway), by przesledzić powiązania między rozwojem cywilizacji a wykorzystaniem pracy aktorów ludzkich i pozaludzkich. Na przykładzie pszenicy i jej splątania z historią ludzi pokazują, jak agrologistyka zniewala ciała ludzkie i pozaludzkie, zaprzęgając je do pracy na rzecz rozwoju patriarchalnej cywilizacji, własności prywatnej, akumulacji kapitału itp. Proponowanym wyjściem z agrologistyki jest queerowa ekologia, która wykracza poza heteronormę i ustanawia inną, wspólnotową, międzygatunkową, pozytywną biopolitykę opartą na interseksjonalnych splątaniach ludzi i nie-ludzi. Autorka i autor współmyślą te kwestie z kilkorgiem poetów i artystek: Marcinem Ostrychaczem, Szymonem Szwarem, Edwardem Pasewiczem, Igą Marią Szczepańską, Alevtiną Kakhidze i Teresą Tyszkiewicz.

słowa kluczowe: agrologistyka, plantacjocen, pszenica, queerowa ekologia, międzygatunkowy interseksjonalizm

From Agrilogistics to Queer Ecology

The authors of this article use the concepts of agrilogistics (Timothy Morton) and the Plantationocene (Anna Tsing, Donna Haraway) to trace the connections between the development of civilization and the labor of human and non-human actors. Using the example of wheat and its entanglements with human history, they show how agrilogistics has enslaved human and non-human bodies, harnessing them to work for the development of patriarchal civilization, private property, capital accumulation, etc. The proposed way out of agrilogistics is queer ecology, which transcends the heteronorm and establishes a different, communal, interspecies, positive biopolitics based on intersectional entanglements of humans and non-humans. The authors co-think these issues with several poets and artists: Marcin Ostrychacz, Szymon Szwarz, Edward Pasewicz, Iga Maria Szczepańska, Alevtina Kakhid, and Teresa Tyszkiewicz.

keywords: agrilogistics, Plantationocene, wheat, queer ecology, interspecies intersectionality